

Cicha, ale stała obecność Sai w moim życiu

Dr Nadźma A. Heptulla
minister ds. mniejszości w rządzie Indii

Córka siostrzeńca czołowego bojownika o wolność Indii, Maulana Abula Kalama Azada, dr Nadźma A. Heptulla była pięciokrotną członkinią Radźja Sabha (Rajya Sabha), izby wyższej indyjskiego parlamentu w latach 1986-2012. Przez 16 lat była też zastępcą przewodniczącego Radźja Sabha. W maju 2014 roku złożyła przysięgę jako minister ds. mniejszości w rządzie Indii.

Wieczorem 23 listopada 2015 roku odbyła się widowiskowa uroczystość złożenia 'muzycznej ofiary' Bhagawanowi z okazji jego 90. urodzin. 126 muzyków z 16 krajów zebrało się, aby wysławiać Pana dzięki niezwykłemu współbrzmieniu zachodniej i indyjskiej muzyki klasycznej. Symfonia skomponowana specjalnie na tę okazję przez uznanego niemieckiego kompozytora, pana Michaela Hertinga i kierowana przez innego sławnego niemieckiego muzyka, dr Michaela Koehlera, została napisana w niebie i wykonana przez 'gwiazdy'.

Po urzekającym wieczornym przedstawieniu w Sai Kulwant Hall w dniu urodzin Bhagawana, ta oddana grupa powtórzyła występ w stolicy Indii, New Delhi. Symfonię wykonano wieczorem 28 listopada 2015 roku na wypełnionym publicznością zadaszonym stadionie imienia Dżawaharlala Nehru (Jawaharlal Nehru Indoor Stadium). Jednym z najważniejszych gości tego dnia była dr Nadźma A. Heptulla. Poniżej prezentujemy skrócony zapis jej wystąpienia przed rozpoczęciem „Global Sai Symphony”.

Składam Babie wyrazy szacunku i uznania z okazji jego 90. urodzin. Chciałabym podzielić się z wami swoim doświadczeniem tego, jak weszłam w kontakt z Babą.

Zdarzyło się to 50 lat temu. Mój przyszły mąż chciał mnie poślubić. Lecz należeliśmy do dwóch różnych sekt muźulmańskich. W tamtych czasach to było trudne, dlatego nasze małżeństwo wpadło w wielkie kłopoty. Wtedy mieszkaliśmy w Bhopalu, a mój mąż w Mumbaju.

W tym czasie jeden z przyjaciół mojego męża z południowych Indii opowiedział mi o Sai Babie i zabrał go do Puttaparthi. Był grudzień 1965 roku. Oczywiście Puttaparthi nie było takie, jakie jest teraz.

Związana z nim i przeznaczona dla niego

Na szczęście Baba wezwał mojego męża na interview, pobłogosławił go i powiedział: „W grudniu przyszłego roku ożenisz się”. I pobraliśmy się dokładnie tak, jak przepowiedział Baba. W grudniu 1966 roku przyjechałam z mężem do Mumbaju.

W tym czasie zauważyłam, że w wielu kieszeniach ubrania mojego męża zawsze znajdował się taki dziwny popiół. Zastanawiałam się, co to jest (dopiero później dowiedziałam się, że to wibhuti). Dlatego pewnego dnia zapytałam go: „Co to za małe paczuski, które zawsze nosisz w kieszeniach?”.

Wtedy opowiedział mi całą historię swojego spotkania z Babą, jak to się stało, że się pobraliśmy, itd. Do tego czasu w ogóle nie miałam o tym pojęcia. Nie słyszałam nawet o Babie. Jednak teraz

miałam silne pragnienie, aby pojechać i zobaczyć tego człowieka, z błogosławieństwem którego wzięliśmy ślub. W międzyczasie w 1980 roku zostałam wybrana do parlamentu.

Kiedyś powiedziałam mojemu mężowi: „Pojedźmy do Puttaparthi i złożmy hołd Babie. Chcę się z nim spotkać”. Ale jakoś nie doszło do tego przez dłuższy czas.

Gdy któregoś dnia w latach 80. leciałam samolotem, poznałam pilota, kapitana Szarmę. Gdy w czasie rozmowy spojrzałam na zielony pierścień na jego palcu, od razu wykrzyknęłam: „A więc jest pan wielbicielem Baby! Chcę tam pojechać, ale w jakiś sposób to się nie dzieje”.

Pan Szarma powiedział: „Wybieram się tam w przyszłym tygodniu”.

Oznajmiłam: „Proszę przekazać moje wyrazu szacunku i moje pragnienie, abym mogła tam pojechać. Niezwłocznie napisałam także list do Baby i poprosiłam pana Szarmę, by wręczył go Babie w moim imieniu.

W następnym tygodniu znowu leciałam z Mumbaju do Delhi. Pan Szarma przyszedł się ze mną zobaczyć. Wyciągnął list, który mu dałam i mi go oddał. Zaskoczona zapytałam: „Dlaczego pan zwraca mi list? Nie dał pan go Babie?”.

Pan Szarma powiedział: „Nie musiałem dawać listu Babie. Siedziałem przed jego pokojem, a on przyszedł prosto do mnie. Zanim jeszcze zdołałem mu cokolwiek powiedzieć, oświadczył: „Powiedz tej pani, aby przyjechała. Dom Baby jest także jej domem. Zawsze jest mile widziana”.

Po tym zdarzeniu powiedziałam mężowi: „W przyszłym tygodniu musimy jechać. To wszystko!”. I znaleźliśmy się w Puttaparthi.

Zanim będę kontynuowała, pozwólcie, że opowiem coś interesującego o pierwszej podróży mojego męża. Jechał wtedy samochodem z Mumbaju do Puttaparthi. Był to mały czarny samochód marki Morris Minor Tiger. Gdy mój mąż wstawał po interview u Baby, z kieszeni wypadły mu kluczyki od tego samochodu. Baba od razu je podniósł, oddał je w ręce mojego męża i pobłogosławił go.

Po ślubie przejechaliśmy tym samochodem ponad 5 000 km. Zrobiliśmy sobie prawie ‘Bharat jatrę’, małą wycieczkę po Indiach. Przemierzyliśmy cały Radżastan, Madhja Pradesz, Uttar Pradesz, Delhi, itd. W trakcie całej podróży ten samochód nigdy nie stanął, nie złapał gumy, ani nie było z nim żadnych problemów. Nigdy go nie sprzedaliśmy. Dzięki błogosławieństwu Baby nawet dzisiaj wciąż jestem właścicielką tego samochodu!

Pierścienie na błogosławieństwo

W naszym życiu wydarzyło się wiele takich ciekawych rzeczy. Gdy pojechaliśmy tam po raz pierwszy jako para, zostaliśmy zakwaterowani w Round Guest House. W moim umyśle było życzenie, którym nie podzieliłam się z nikim, nawet z moim mężem. Pomyślałam sobie: „Jeśli Baba wezwie mnie dzisiaj, muszę dostać zielony pierścień. Nie wyjadę stąd, dopóki nie otrzymam zielonego pierścienia Baby”. Prawdę mówiąc zdjęłam to, co nosiłam na palcu serdecznym, aby pozostał pusty, czekając na nowy prezent.

Na szczęście Baba wezwał nas na interview. Gdy byliśmy w środku, dał nam wibhuti. Następnie Baba naprawdę zmaterializował dla mnie zielony pierścień! Natychmiast podałam rękę. Lecz Baba powiedział: „Nie, nie, daj mi drugą rękę. Z tej ręki zdjąłeś już pierścień i trzymasz go w szafce. Daj mi tę rękę!”.

W ten sposób Swami podarował mi zielony pierścień. Dzielę się tym tylko po to, by powiedzieć wam, jak on nas bardzo dobrze zna i jak się o nas troszczy.

Pozwólcie, że podam inny przykład. Z okazji Diwali do mojego domu przyjechał wielki wielbiciel Baby, pan Kulwant Rai. Był dla mnie jak brat. Zobaczyłam, że ma na palcu wielokolorowy pierścionek z dziewięcioma kamieniami szlachetnymi.

Zapytałam go: „Co się stało z twoim zielonym pierścieniem?”.

Powiedział: „Baba go zmienił”.

Ponownie pomyślałam w swoim sercu: „Ja również muszę taki dostać”. Jednak nikomu o tym nie powiedziałam.

Gdy następnym razem przebywałam w obecności Baby, powiedział: „Daj mi ten pierścionek”. Położyłam zielony pierścionek na jego dłoni i Baba w jednej chwili przemienił go w wielokolorowy pierścionek nawaratna z dziewięcioma kamieniami szlachetnymi!

Z tym pierścieniem nawaratna wiąże się coś jeszcze. Kiedyś nosiłam go przez cały czas. Była w nim również perła. Któregoś dnia zauważyłam, że perła odpadła. Byłam bardzo przygnębiona. Zdjęłam pierścionek i trzymałam go w szafce.

Wiele lat później, gdy oglądałam swoje pierścionki, zobaczyłam, że perła była na miejscu, w pierścieniu nawaratna! Wróciła. To niesamowite! Jestem przyrodnikiem. Zrobiłam doktorat w dziedzinie nauk przyrodniczych. Nie mam dla tego wytłumaczenia. Niemniej doświadczyłam tego wszystkiego.

Jest jeszcze jedno zdarzenie. Zrezygnowałam z funkcji zastępcy przewodniczącego Radźja Sabha, aby zostać sekretarzem generalnym swojej partii. Później ustąpiłam także z tego stanowiska i byłam po prostu członkiem parlamentu. Pamiętam, jak w październiku 1988 roku pan Szankar Dajal Szarma był wiceprezydentem Indii i przewodniczącym Radźja Sabha. Był również wielbicielem Baby.

W tym czasie pojechałam zobaczyć się z Babą w Whitefield. Przedstawił mnie obecnym tam ludziom. Powiedział: „Ona jest członkiem parlamentu. Nazywa się Nadźma Heptulla. Pracuje z Szankarem Dajalem Szarmą jako jego zastępca”.

Pomyślałam sobie: „Być może Baba zapomniał, że nie jestem już zastępcą przewodniczącego Radźja Sabha”. Jednak postanowiłam milczeć. Zastanawiałam się: „Dlaczego mam go poprawiać? On zawsze ma rację”. Co ciekawe, w tym samym roku w grudniu zostałam ponownie wybrana na zastępcę przewodniczącego i pozostałam na tym stanowisku aż do 2004 roku, kiedy to sama z niego zrezygnowałam.

Oto jak doświadczyłam Baby w swoim życiu i jestem pewna, że każdy z was musi mieć do opowiedzenia o nim znacznie więcej historii. Umiał czytać w myślach. Pewnego dnia w swoim pokoju powiedział mi nagle: „Zobacz! Jest tutaj tylu muzułmanów!”. Było nas ośmioro. Oprócz mojego męża i mnie, były tam dwie kobiety i dziecko z Iranu, a także jeszcze jedno małżeństwo z synem z Trynidadu i Tobago. On wiedział wszystko.

Według mnie Baba wniósł największy wkład w dziedzinę edukacji i opieki medycznej. Przez swoje przesłanie ‘Kochaj wszystkich, wszystkim służ’ wskazał nam ścieżkę, którą mamy podążać.

Dzisiaj czuję niezwykłą pokorę, stojąc przed wami wszystkimi. Tylu z was poświęciło swoje życie w służbie ludziom dla uczczenia Śri Sathya Sai Baby. To wielki finał trwających od roku obchodów jego 90. urodzin. Złóżmy dzisiaj przyrzeczenie. Złóżmy dzisiaj przysięgę. Od tej chwili każdy z nas niech poświęca się w służbie ludziom, w służbie ludzkości, roztaczając miłość i sympatię.

Chciałabym, aby Baba był tu dzisiaj. Jednak jestem pewna, że jest; jego duch jest. Gratuluje 126 artystom i muzykom z 16 krajów, którzy są tutaj, by złożyć hołd dla uczczenia pamięci Baby.

Gratuluje również niezliczonym wielbicielom Baby na całym świecie, którzy w jego imieniu pracują z miłością w służbie ludzkości. Dziękuję bardzo.

Zespół Radia Sai

Tłum. Dawid Kozioł
grudzień 2015
(is)

Źródło: „Heart to Heart”, vol. 13, issue 12, December 2015

http://media.radiosai.org/journals/vol_13/01DEC15/Najma-Akbarali-Heptullah-on-sathya-sai.htm